

Kinga Sobieszczkańska, Rafał Fudala

Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

Współczesna rodzina wobec przemian cywilizacyjnych

Modern family in the face of civilizational transformations

Abstract: In liquid modernity, which has been diagnosed by Zygmunt Bauman, there is no place for invariable structures, stable reliances and safe foundations. In fact, as this, family seems to be archaic structure form the previous epoch, based on traditional – stable and permanent values. So what should be the function of family? Should it give way to the civilization and cultural transformations, get liberalize and adapt to the (missing) rules of present reality? Or should we protect the stability of family, which, probably is the last barrier from the decomposition of society?

The purpose of this article is to show the place and shape of modern family on the background of civilization transformations, related with technological development, in the context of neurological research on the structure and evolution of brain. The article presents the literature review and the results of qualitative research run with method of interview among students. Their statements became the base to portray the image of the family as it is seen by the generation, which has been growing in the world dominated by technique and technology.

Key words: family, culture, civilization, transformations, liquid modernity

Wstęp

Dynamika zmian na różnorodnych płaszczyznach ludzkiej działalności, wzrasta – na przestrzeni ostatnich kilku dekad – w coraz szybszym tempie.

Niespotykana dotąd ilość informacji wyprodukowanych przez człowieka oraz przełamanie wielu barier komunikacyjnych sprawiły, że już prawdopodobnie nigdy nie będziemy funkcjonować w świecie stałym i niezmiennym, dającym poczucie bezpieczeństwa, poprzez możliwość przewidywania zdarzeń z większym od przeciętnego prawdopodobieństwem. Większość zmian zachodzących nieustannie we współczesnej rzeczywistości, wiąże się z rozwojem techniki i nowych technologii. Jednym z pierwszych kamieni milowych w tej materii był wynalazek druku – od tego momentu słowo pisane, a więc *de facto* wiedza, zaczęła upowszechniać się i docierać nie tylko do ludzi uprzednio posiadających na nią monopol (w średniowieczu były to głównie osoby duchowne). Do kolejnych wynalazków, z którymi wiążą się przełomowe zmiany w różnych sferach ludzkiej działalności, można zaliczyć maszynę parową, samolot, telegraf, silnik odrzutowy oraz komputer. Kluczowym jest w tym przypadku fakt, że kolejne odkrycia pretendujące do miana epokowych, następowały (i wciąż następują) po sobie w coraz krótszych odstępach czasu.

Mówiąc o postępujących na przestrzeni wieków przemianach, często zamiennie stosuje się dwa pojęcia: kultura i cywilizacja. Co prawda, jak pisze W. Okoń, terminy te w XIX wieku uważane były za synonimy¹, jednak obecnie ich utożsamianie nie jest poprawne, choć w naukach społecznych i humanistycznych trudno jest dokonywać oceny poprawności definicji pojęć i terminów, które mimo swej częstej sprzeczności nie posiadają mocy obalania swoich alternatyw². Jako pierwszy rozróżnienia pojęć kultury i cywilizacji dokonał A. Weber (1868–1958). Jego koncepcję poparło wielu filozofów, socjologów i etnologów zajmujących się tym zagadnieniem, m.in. K. Merton, R. McIver, czy – spośród polskich myślicieli – W. Tatarkiewicz, J. Bańka i J. Czerny. Pomimo niewielkich różnic ich wywodów, zasadnicze założenia są ze sobą zgodne i traktują cywilizację jako pojęcie zarezerwowane dla osiągnięć materialnych człowieka, kulturę natomiast łączą z jego sferą duchową i intelektualną³. Rodzina, stanowiąca główny nurt rozważań niniejszego artykułu, osadzona została w kontekście zmian cywilizacyjnych, przejawiających się obecnie – w szczególności – w sferze rozwoju techniczno-technologicznego.

¹ W. Okoń, *Nowy słownik pedagogiczny*, Warszawa 2001, s. 199.

² Dobry przykład może stanowić tutaj samo pojęcie kultury, którego ponad sto definicji już w 1952 roku zebrali A. L. Kroeber i C. Kluckhohn. Z pewnością dziś zbiór ten byłby znacznie większy. Za: J. Nikitorowicz, *Edukacja regionalna i międzykulturowa*, Warszawa 2009, s. 33.

³ J. Morbitzer, *Edukacja wspierana komputerowo a humanistyczne wartości pedagogiki*, Kraków 2007, s. 26–31.

Kontekst cywilizacyjny

W ciągu ostatnich kilku lat, na polskim rynku wydawniczym ukazało się wiele publikacji dotyczących negatywnego oddziaływania nowych mediów i technologii na różnorodne sfery ludzkiej działalności (na m.in. funkcje poznawcze, relacje interpersonalne czy zaangażowanie społeczno-polityczne)⁴.

Jak trafnie zauważył N. Postman, „[b]ardzo wątpliwe, czy można znaleźć choć jedną technologię, która nie zrodziła nowych problemów w wyniku rozwiązania starego problemu”⁵. Twierdzenie to dotyczy zarówno najnowszych osiągnięć współczesnej techniki, jak i tych, które często z techniką nie są obecnie kojarzone. Przykład stanowią tu mogą słowa przedstawionego przez Platona w *Fajdrosie* króla Tamuza, obawiającego się, że prezentowany mu przez Teuta wynalazek pisma „(...) niepamięć w duszach ludzkich posieje, bo człowiek, który się tego wyuczy, przestanie ćwiczyć pamięć; zaufa pismu i będzie sobie przypominał wszystko z zewnątrz, a nie z własnego wnętrza, z samego siebie”⁶. Co prawda obawy Tamuza, co do wynalazku pisma, okazały się mocno przesadzone, jednak – jak sugeruje N. Postman – lepiej abyśmy w stosunku do nowinek technicznych popełnili błąd tamuzjańskiego sceptycyzmu, niż zafascynowani technologią pozwolili jej nami zawładnąć⁷.

Ludzki mózg jest narządem bardzo plastycznym, co oznacza, że w wyniku oddziaływania różnorodnych (zewnętrznych i wewnętrznych) bodźców, podlega nieustannemu kształtowaniu. Fakt ten jest sprzeczny z przekonaniem, do niedawna funkcjonującym w świecie nauki, według którego człowiek rodzi się z pewną pulą neuronów (komórek nerwowych), z której codziennie obumiera pewna część. Pod koniec XX wieku neurobiolodzy wykazali częściową niesłuszność tej hipotezy, dowodząc, że nowe komórki nerwowe mogą powstawać w mózgach osób w każdym wieku. Co więcej, zauważono, że oprócz liczby neuronów, dla funkcji poznawczych człowieka kluczowa jest też ilość synaps (połączeń między komórkami nerwowymi)⁸. Plastyczność mózgu ludzi dorosłych posiada znaczące implikacje dla edukacji, prowadzonej w środowisku przepełnionym nowoczesnymi technologiami. W wyniku ich oddziaływania, utraciliśmy

⁴ Zob. M. Spitzer, *Cyfrowa demencja*, Słupsk 2013; N. Carr, *Płytki umysł. Jak Internet wpływa na nasz mózg*, Gliwice 2013; M. Desmurget, *Teleoślupianie*, Warszawa 2012; G. Small, G. Vorgan, *iMózg*, Poznań 2011.

⁵ N. Postman, *W stronę XVIII stulecia*, Warszawa 2001, s. 52.

⁶ Za: N. Postman, *Technopol*, Warszawa 1995, s. 12.

⁷ Tamże, s. 13.

⁸ M. Spitzer, *Cyfrowa demencja...*, dz. cyt., s. 52–53.

pewne kluczowe umiejętności, składające się na tradycyjny, niezmacony, spokojny i skoncentrowany *umysł linearny*. Jego miejsce zajął – powstały w skutek przebudowy sieci neuronalnej mózgu – umysł, potrzebujący nieustannych bodźców – krótkich, chaotycznych i nieprzerwanych strumieni informacji, które są na tyle uproszczone, że nie wymagają jakiegokolwiek przetworzenia⁹. Co więcej, zmiana ta zaszła w niespotykane (na przestrzeni ludzkiej filogenezy) krótkim okresie czasu. Można więc stwierdzić, że trwająca wciąż rewolucja technologiczna przyspieszyła ewolucję ludzkiego mózgu¹⁰.

Wdrażanie do upraszczania, unikania jakiegokolwiek wysiłku, jest jednym z największych zarzutów formułowanych wobec nowych mediów i technologii. Komputery i dostęp do Internetu sprawiły, że większość czynności, które wcześniej wymagały sporego nakładu intelektualnej pracy, można dziś wykonać łatwo i szybko. Zmienia się przez to podejście do uczenia się, zapamiętywania – tworzone są nowe teorie pedagogiczne, oparte o twierdzenie „nie muszę pamiętać, wystarczy, że będę w stanie odszukać potrzebną informację”¹¹. Tego typu hasła są bardzo nośne i z łatwością trafiają do młodych ludzi, cyfrowych tubylców, nie będących w stanie wyobrazić sobie świata bez YouTube, Facebooka, czy Google. Niestety takie podejście może wywołać w przyszłości poważne konsekwencje społeczne, będące skutkiem degradacji intelektualnej pokoleń wstępujących. Mózg, podobnie jak mięśnie, aby rozwijać się i prawidłowo funkcjonować, potrzebuje zadań o zwiększającym się stopniu trudności. Jak dowodzą badania naukowe, rozwiązywanie trudnych zadań zapobiega obumieraniu nowopowstałych komórek nerwowych w hipokampie – części odpowiedzialnej między innymi za pamięć i uczenie się. Proste zadania nie hamują tego procesu¹². Możemy więc stwierdzić – za M. Spitzerem – że mózg rośnie wraz z zadaniami. Im więcej wysiłku będziemy inwestować w nasz rozwój, tym więcej otrzymamy zysków.

Bardzo często, w publicznym dyskursie, podkreślany jest fakt użyteczności nowych technologii w sferze międzyludzkiej komunikacji. Obecnie, zarówno komunikacja bezpośrednia, jak i zapośredniczona, wymaga znacznie mniej wysiłku niż jeszcze pięćdziesiąt lat temu. Aby porozmawiać z osobą znajdującą się na dowolnej w zasadzie długości i szerokości geograficznej, potrzebny jest komputer

⁹ N. Carr, *Płytki umysł. Jak Internet wpływa na nasz mózg...*, dz. cyt., s. 21.

¹⁰ G. Small, G. Vorgan, *iMózg...*, dz. cyt., s. 14.

¹¹ Por. G. Siemens, *Connectivism: A Learning Theory for the Digital Age*, http://www.ingedeward.net/papers/connectivism/2005_siemens_ALearningTheoryForTheDigitalAge.pdf [dostęp: 11.11.2013 r.].

¹² M. Spitzer, *Cyfrowa demencja...*, dz. cyt., s. 54.

(lub smartfon) oraz dostęp do Internetu (lub sieci telefonii komórkowej bądź satelitarnej). Jeśli te dwa warunki są spełnione, możliwa jest komunikacja nie tylko werbalna, ale również wizualna. Ograniczenia nie stanowią tu już nawet koszty, które praktycznie do zera zredukować można dzięki aplikacjom takim jak Skype. Również komunikacja bezpośrednia jest współcześnie dostępna szerszej grupie klientów, którzy korzystać mogą z coraz tańszych i szybszych połączeń lotniczych, kolejowych czy autobusowych.

Należałoby jednak postawić zasadnicze pytania: czy możliwość, w zasadzie, nieustannej komunikacji sprawia, że ludzie stają się sobie bliżsi? Czy fakt, że mogą bez przerwy ze sobą rozmawiać oznacza, że mają sobie do powiedzenia coś ważnego? Czy coraz powszechniejsze korzystanie z komunikacji zapośredniczonej przez Internet przekłada się na jakość międzyludzkich relacji i interakcji? Jak donoszą badania, „młodzi Francuzi (18–25 lat) więcej słów wypowiadają w sieciach społecznościowych niż w Realu”¹³. Czy fakt ten nie odciśnie piętna na ich kontaktach interpersonalnych, które w realnym świecie wymagają znacznie większego zaangażowania i wysiłku niż w swoim wirtualnym substytucie?

Zygmunt Bauman stwierdza, że istnieje zasadnicza różnica pomiędzy wspólnotą a siecią kontaktów¹⁴. Wspólnota ogranicza nieco wolność jednostki – chcąc być jej członkiem musimy zinternalizować pewne normy i reguły w niej panujące, bez których nie mogłaby funkcjonować. Dzięki temu zyskujemy jednak poczucie bezpieczeństwa – niezwykle pożądane w czasach niepewności i bezsilności. Na innych członkach wspólnoty można więc polegać, liczyć na ich pomoc w sytuacji kryzysowej. Odwrotnie jest w przypadku sieci. Nieograniczona praktycznie wolność, jaka panuje w wirtualnej rzeczywistości, nie daje poczucia bezpieczeństwa, a w razie sytuacji kryzysowej pomocy raczej nie należy wyczekiwać¹⁵. Zresztą prawdopodobnie przyjęłaby ona formę wydarzenia lub osobnego, facebookowego profilu, który polubiłyby setki osób (wyrażając tym swoje wsparcie) jednak jej skuteczność w realnym świecie byłaby znikoma. Z. Bauman krytycznie pisze o ludziach którzy wierzą, że polubienie facebookowej petycji, wystosowanej w najbardziej nawet słusznej sprawie, może cokolwiek zmienić w realnym świecie¹⁶. Ludzie ci marnują tylko swoją energię, a także w pewien sposób uspokajają własne sumienie, rozbudzone brakiem działania w obliczu cierpienia Innego.

¹³ E. Mistewicz, *Warto przeczytać: Facebook zabija*, „Nowe Media” 1(3)/2013, s. 201.

¹⁴ Wyrażenie „sieć kontaktów” wydaje się być obecnie synonimem słowa wspólnota, brzmiącym archaicznie i niekomponującym się z opartą na nowych technologiach wirtualną rzeczywistością.

¹⁵ Z. Bauman, D. Lyon, *Płynna inwigilacja. Rozmowy*, Kraków 2013, s. 62.

¹⁶ Z. Bauman, *Facebook i Twitter wspierają demokrację i prawa człowieka?*, „Nowe Media”, 2(4)/2013, s. 89.

Zarysowane powyżej niebezpieczeństwa, wynikające z rozwoju cywilizacyjnego, a w szczególności techniczno-technologicznego, nieuchronnie oddziałują na relacje międzyludzkie, a więc także rodzinę, jako podstawową strukturę społeczną. Obecnie musi funkcjonować ona w realiach zdiagnozowanej przez Z. Baumaną płynnej nowoczesności, czyli rzeczywistości, która na kształt płynów nie jest w stanie na dłużej utrzymać swej stabilnej formy¹⁷. Nieustanną zmienność zaobserwować można w każdej praktycznie płaszczyźnie życia współczesnych ludzi, połączonych ze sobą również płynnymi, niezobowiązującymi i ulotnymi interakcjami. Kiedy do problemów związanych z technopolizacją rzeczywistości w której żyjemy, dodamy pesymistyczne diagnozy Z. Baumaną, otrzymamy zarys kontekstu, który nie sprzyja zaangażowaniu, niezbędnemu do stworzenia bliskich i autentycznych relacji, ukierunkowanych na założenie rodziny. Należy więc zacząć poszukiwania odpowiedzi na pytanie o charakterystykę rodziny, która ma szanse funkcjonować w zarysowanej powyżej rzeczywistości.

Przemiany rodziny na przestrzeni wieków

Zmiany postępujące w strukturze i charakterze rodziny to nie tylko domena czasów płynnej nowoczesności. Społeczeństwo to żywy, dynamiczny twór, a rodzina jako jego część nie może pozostać statyczna. Choć obserwowane dzisiaj przemiany dokonują się w niespotykanym dotąd tempie i na bardzo szeroką skalę, to jednak rodzina zawsze podlegała transformacji zależnej od wielu czynników technologicznych, gospodarczych, czy kulturowych. Najbardziej charakterystyczne przemiany rodziny zostały ujęte w trzech okresach.

Pierwszy z nich to okres rodziny preindustrialnej, w którym „podstawowa komórka społeczna”¹⁸ przypominała swoją strukturą instytucję. Fakt zamieszkiwania jednego domu przez wiele pokoleń powodował, iż rodziny były bardzo duże, a relacje panujące między jej członkami posiadały charakter formalny. Umożliwiało to także prowadzenie, charakterystycznych dla tego okresu, małych warsztatów pracy w gospodarstwach domowych. Miejsce każdej osoby w rodzinie było określone na bazie tradycji i wynikało z płci i wieku. Najważniejszą postacią stanowił ojciec, pełniący rolę głowy i żywiciela rodziny, którego zadaniem było zapewnienie jej stabilności materialnej. Wszystkie potrzeby członków były realizowane w rodzinie. Jednak nie istniała ona dla jednostki, ale dla społeczeństwa. Zapewniała przetrwanie, nadawała status społeczny, przez co determinowała dalsze losy,

¹⁷ Z. Bauman, *44 listy ze świata płynnej nowoczesności*, Kraków 2011, s. 5.

¹⁸ F. Adamski, *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*, Kraków 2002, s. 27.

a pojedynczy człowiek nie mógł poza nią funkcjonować. Znaczna hierarchizacja i sformalizowanie stosunków między członkami, a także duża zależność od szerokiego grona dalszych krewnych, stanowiły o stabilności rodzin. Wynikało to w znacznej mierze z silnej kontroli obyczajowej, moralnej i religijnej nie tylko krewnych, ale także środowiska lokalnego i Kościoła¹⁹. Wpływ na to miał także fakt, że małżeństwo, będące podstawą rodziny, stanowiło „ekonomiczne partnerstwo”²⁰. Zawierane było niejednokrotnie również ze względów politycznych i niezależnie od indywidualnych upodobań, musiało ono trwać niczym firma, której upadek groził nie tylko utratą dobrego imienia, ale także materialnych środków zapewniających przetrwanie.

Revolucja technologiczna oraz szybka urbanizacja w okresie industrialnym pociągnęły za sobą szereg zmian, które odbiły się na rodzinie, przekształcając ją z wielopokoleniowego rodu w małą rodzinę nuklearną, w skład której wchodziły dwa pokolenia: rodzice i dzieci²¹. Stało się to możliwe dzięki rozwojowi przemysłu i tym samym ograniczeniu przydomowych warsztatów. Tak więc przemiana rodziny z produkcyjnej w konsumpcyjną, spowodowała, że wspólne zamieszkiwanie wielu pokoleń w jednym domu przestało mieć sens. Na taki stan rzeczy wpływ miał także rozwój miast, w których ludzie zaczęli zamieszkiwać w dużych skupiskach, co przełożyło się na ograniczenie powierzchni mieszkań, mieszczących niewielką liczbę osób. Pomimo nadal utrzymującego się patriarchalnego charakteru rodziny, stosunki między jej członkami zaczynały nabierać bardziej osobistego i intymnego charakteru. Oparcie rodziny i małżeństwa na filarach uczuć i emocji przełożyło się jednak na znacznie mniejszą stabilność i odporność na rozpad w porównaniu do rodziny z okresu preindustrialnego²².

Na obliczu rodziny postindustrialnej odcisnięte zostało piętno różnorodnych przemian drugiej połowy XX wieku. Transformacje w obszarze ekonomiczno-gospodarczym to przede wszystkim spadek znaczenia sektora produkcyjnego na rzecz sektora usługowego. Taki stan rzeczy doprowadził do szybkiego rozwoju urbanizacji²³, a dodatkowo rozkwit nauki i postęp cywilizacyjny przyczyniły się nie tylko do zmian gospodarczych, ale co istotne, do przemian w świadomości ludzi. Nastąpiła znaczna izolacja rodzin, która wynikała przede wszystkim ze

¹⁹ Z. Tyszka, *Rodzina we współczesnym świecie*, Poznań 2003.

²⁰ A. Kwak, *Rodzina w dobie przemian: małżeństwo i kohabitacja*, Warszawa 2005, s. 14.

²¹ Parsons, za: J. OstroUCH Kamińska, *Rodzina partnerska jako relacja współzależnych podmiotów*, Kraków 2011 s. 43.

²² A. Kwak, *Rodzina w dobie przemian: małżeństwo i kohabitacja...*, dz. cyt., s. 15–17.

²³ Z. Tyszka, *Rodzina we współczesnym świecie...*, dz. cyt., s. 55.

zmiany warunków mieszkaniowych. Zamieszkiwanie jednego domu przez więcej niż dwa pokolenia stało się fizycznie niemożliwe, przez co znacznemu ograniczeniu uległy kontakty i wpływy dalszych krewnych. Coraz bardziej powszechny kult indywidualizmu, który zagościł w kulturze po rewolucjach obyczajowych połowy XX wieku, przyczynił się do osłabienia także kontroli społecznej. Laicyzacja i liberalizacja, kolejne elementy przemian tego okresu, to pozbycie się również nadzoru moralnego ze strony Kościoła. Możliwość samodzielnego decydowania o sobie i kształcie swojej rodziny, bez obawy o ostracyzm społeczny i oskarżenie o naruszanie norm, dały początek pluralizmowi form życia rodzinnego, charakteryzujących się niewielkimi rozmiarami, wyizolowaniem oraz zamknięciem na wpływy zewnętrzne. Relacje panujące między członkami rodziny nabrały wymiaru partnerskiego, przez co nadrzędną wartością stała się jednostka i jej potrzeby. Motywy zakładania rodziny zostały oparte wyłącznie na uczuciach i emocjach, a podstawową jej funkcją stało się zaspokojenie potrzeb emocjonalnych oraz bliskości psychologicznej²⁴. Taki stan rzeczy Anthony Giddens nazwał mianem *czystej relacji*. Określenie to dotyczy budowania różnego rodzaju relacji intymnych (przede wszystkim związków seksualnych) opartych na obopólnej satysfakcji czerpanej ze związku, który trwa dopóty, dopóki daje partnerom zadowolenie²⁵. Charakteryzują się on dużą bliskością emocjonalną i psychologiczną, egalitaryzmem i partnerstwem, ale także niestałością i kruchością, gdyż brak odczuwanej satysfakcji ze związku oznacza jego rozpad²⁶. W znacznej mierze ukazuje to także stan nowoczesnych rodzin, które pozbyły się odgórnego nadzoru, stały się bardzo intymnymi, ale i niestabilnymi wspólnotami.

W ramach podsumowania trzech opisanych powyżej okresów rozwoju rodziny, można przytoczyć główne kierunki jej przemian²⁷. Przenikające się wzajemnie procesy rozwoju ekonomiczno-gospodarczego, urbanizacji oraz zmian w świadomości i mentalności osób doprowadziły do przekształcania się rodziny z wielopokoleniowej w małą rodzinę dwupokoleniową, co bezpośrednio wiąże się także ze zmianą charakteru rodziny z „otwartej” na „zamkniętą”. Wpływ kręgu

²⁴ A. Kwak *Rodzina w dobie przemian: małżeństwo i kohabitacja...*, dz. cyt., s. 17–20.

²⁵ A. Giddens *Przemiany intymności. Seksualność, miłość i erotyzm we współczesnych społeczeństwach*, Warszawa 2006, s. 75.

²⁶ J. Ostroch-Kamińska *Rodzina partnerska jako relacja współzależnych podmiotów*, Kraków 2011, s. 74–75.

²⁷ Wyodrębniono na podstawie opracowań: Z. Tyszka, *Rodzina we współczesnym świecie*, Poznań 2003; Z. Tyszka, *System metodologiczny wieloaspektowej integralnej analizy życia rodzinnego*, Poznań 2003 oraz D. Duch-Krzysztozek, *Małżeństwo, seks, prokreacja. Analiza socjologiczna*, Warszawa 1998.

dalszych krewnych oraz społeczności lokalnej został znacznie ograniczony, a rodzina z instytucji żyjącej w społeczeństwie i dla niego, stała się intymną wspólnotą indywidualnych osób. Jak zostało wspomniane wcześniej, nastąpiło to wskutek zwiększonego zagęszczenia ludności na obszarach miejskich, ograniczenia powierzchni mieszkań oraz zanikania małych warsztatów pracy w gospodarstwie domowym na rzecz pracy zarobkowej poza domem. Na taki stan rzeczy wpływ miało także przejmowanie przez różnorodne instytucje funkcji opiekuńczej rodziny, co było odpowiedzią na potrzebę osób pracujących w miastach. Utrata produkcyjnego charakteru rodziny poprzez podejmowanie pracy zawodowej i przekształcanie się w rodzinę konsumpcyjną, to kolejny kierunek jej transformacji. Na zmniejszenie się rozmiarów rodziny wpływ miały także osiągnięcia medycyny i nauki związane z precyzyjnym planowaniem oraz regulacją urodzeń. Ważnym czynnikiem w tej kwestii są również zmiany, jakie dokonały się w mentalności i obyczajowości, czego konsekwencją stało się oddzielenie funkcji prokreacyjnej od seksualnej. W kierunku tych transformacji wpisuje się zmiana podejścia do samego dziecka. Przez wieki jego pozycja w rodzinie ewoluowała od statusu „rąk do pracy” do indywidualnej jednostki, której potrzeby zaspokaja się ze szczególną dbałością. Jak zauważa U. Beck, wraz ze spadkiem liczby urodzeń, wzrosła wartość i znaczenie dziecka²⁸. Dzisiaj jednak mamy od czynienia z pewnym paradoksem związanym z jego pozycją z rodzinie. Zostało ono zmienione w swoistego rodzaju gratyfikację emocjonalną rodziców, dla których jest „ostatnim środkiem przeciwko samotności”, a relacja z nim „ostatnim, nierozdzielalnym, niepodlegającym wymianie, pierwotnym stosunkiem społecznym”²⁹. Z drugiej jednak strony skrajny indywidualizm, kult kariery oraz samospelnienia doprowadziły do tego, że dziecko zaczęto postrzegać także jako przeszkodę w samorealizacji. Oprócz rodziny z jednym dzieckiem, która obecnie nie wzbudza już w społeczeństwie żadnego zdziwienia, zaczęły się pojawiać nowe formy, którym także zaczęto nadawać miano rodziny, jak np. DINKS (*double incomes, no kids*, ang. podwójny dochód, żadnych dzieci)³⁰. W modelu tym występują partnerzy, którzy dobrowolnie, na rzecz rozwijania swoich karier, rezygnują z potomstwa.

Niezwykle istotną zmianą, która dokonała się w wewnętrznej strukturze rodziny to odejście od sformalizowanych i instytucjonalizowanych relacji na rzecz

²⁸ U. Beck, *Spółczesność ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, Warszawa 2004, s. 181.

²⁹ Tamże, s. 181.

³⁰ A. Jaworska *Para, bez pary. Miłość bez miłości. Analiza modeli życia w polskim serialu telewizyjnym*, w: *(Roz)czarowanie? Miłość i związki uczuciowe we współczesnym społeczeństwie*, W. Muzzyński (red.), Toruń 2009, s. 198.

relacji partnerskich oraz bliskości psychologicznej i emocjonalnej zarówno pomiędzy małżonkami, jak i rodzicami i dziećmi. Stało się to możliwe dzięki wyizolowaniu i „zamknięciu” rodziny oraz zmniejszeniu liczby jej członków. Wpływ na taki stan rzeczy miała także zmiana motywacji do zawierania małżeństwa i zakładania rodziny, która przestała się wiązać z kwestiami ekonomicznymi, społecznymi, czy politycznymi, a oparto ją przede wszystkim na atrakcyjności indywidualnej partnera oraz uczuciu³¹.

Powyższy opis przemian rodziny i warunkujących je czynników stanowi jedynie próbę skromnej syntezy, która nie wyczerpuje wszystkich zależności oraz transformacji, jakie się dokonały. Obserwacje współczesnej rodziny pozwalają zauważyć, iż proces jej zmian postępuje obecnie coraz szybciej. Stawia to przed nami pytanie dotyczące dalszych ich kierunków oraz natury dzisiejszej rodziny. W płynnej nowoczesności ramy rodziny przestały być sztywne. Pluralizm i indywidualizm pozwolił nam na samodzielne i autonomiczne tworzenie własnych jej definicji, której kształt zmienia się w coraz szybszym tempie. Zmiany te nie dotyczą jedynie zewnętrznej struktury rodziny, ale także relacji wewnętrznych między jej członkami, w których coraz bardziej stają się obecne nowe media. Przybierają one postać nie tylko „pośrednika” między osobami, ale także „zamiennika” realnych kontaktów. Jak przełoży się to na obraz rodziny, jej funkcjonowanie oraz jakość relacji w przyszłości?

Współczesna rodzina w ujęciu studentów

Badania jakościowe dotyczące obrazu małżeństwa, jako podstawy do zbudowania rodziny, zostały przeprowadzone w lipcu 2013 roku. Udział w nich wzięło sześcioro studentów, w tym: zamężna kobieta, kobieta w nieformalnym związku, kobieta stanu wolnego, niebędąca w żadnym związku, żonaty mężczyzna, mężczyzna w nieformalnym związku, mężczyzna stanu wolnego, niebędący w żadnym związku. Taki dobór respondentów został dokonany w celu zebrania materiału bogatego pod względem różnorodności punktów widzenia ze względu na odmienną sytuację i stan cywilny. Z respondentami przeprowadzono wywiady nieskategoryzowane, których celem było pozyskanie indywidualnej i jednostkowej interpretacji wycinka badanej rzeczywistości zgodnie z ontologicznymi założeniami nominalizmu³². Ze względu na jakościowy charakter badania, wyniki

³¹ A. Giddens, za: J. Ostrouch-Kamińska, *Rodzina partnerska jako relacja współzależnych podmiotów...*, dz. cyt., s. 72–75.

³² K. Rubacha, *Metodologia badań nad edukacją*, Warszawa 2011, s. 305–306.

nie mogą zostać uogólnione na całą populację, a dotyczą jedynie osób badanych. Badanym nadano symbole K bądź M uwzględniając płeć oraz przyporządkowano numer w celu analizy i prezentacji wyników badań.

W kontekście małżeństwa respondenci formułowali odpowiedzi dotyczące także całej rodziny. W artykule tym zostaną przedstawione fragmenty wyników badania dotyczące obrazu małżeństwa i rodziny kreowanego w mediach oraz sposobu oddziaływania nowych mediów na nie.

Na początku warto zarysować, jakimi wartościami w swoim życiu kierują się respondenci. Zakłada się, że hierarchia wartości ma duży wpływ na postawy i wybory dotyczące życia rodzinnego. W wypowiedziach respondentów charakterystyczny jest podział na „wartości moje” i „wartości świata”. Z deklaracji badanych wynika, iż kierują się w swoim życiu takimi wartościami uniwersalnymi jak prawda, uczciwość, wolność (która jednak pociąga za sobą odpowiedzialność), skłonność do poświęceń w celu zbudowania szczęśliwego związku. Prezentują również postawę prorodzinną, wysoko ceniąc małżeństwo i rodzinę. Dla większości respondentów bardzo ważna była także wiara, co wynikało z ich bezpośrednich wypowiedzi, oraz opinii na temat natury małżeństwa, jego nierozzerwalności, czy wspólnego zamieszkiwania przed ślubem. Swoje decyzje w tych kwestiach argumentowali oni zasadami wiary. Wartości, które dostrzegali w dzisiejszym świecie w znacznej mierze oceniali jako negatywne. Według badanych w mediach promowany jest hedonizm, laicyzm, skrajny indywidualizm oraz wybieranie łatwych i szybkich rozwiązań. Z drugiej jednak strony, z wypowiedzi respondentów wynika, iż sami cenią sobie indywidualizm, samorealizację oraz niezależność. Wnioski te nasuwają się na podstawie opinii dotyczących podziału ról w małżeństwie, motywów jego zawierania, czy funkcjonujących wzorów małżeństwa. Badani stwierdzili, iż są to kwestie, które powinny być ustalane w sposób całkowicie autonomiczny, oparty na ich własnych regułach. W kwestiach, które dla części respondentów podlegają regulacji przez zasady wiary, jak, np. wspólne zamieszkiwanie przed ślubem, czy rozwody także da się zauważyć przyzwolenie na indywidualne podejmowanie decyzji. Sytuacja ta może wynikać, jak uważa Mieczysław Płopa, z pewnego zawieszenia pomiędzy tradycją, a nowoczesnością, w którym obecnie się znajdujemy³³.

W związku ze sposobem przedstawiania rodziny w mediach zauważono pewien rozdźwięk. Z jednej strony kreują one bardzo piękny, acz nieprawdziwy obraz rodziny, miłości i związków wyidealizowanych, stawianych za wzór, którego

³³ M. Płopa, *Psychologia rodziny: teoria i badania*, Kraków 2005, s. 125.

w realnym życiu nie da się doścignąć [„Trochę są bombardowane młode małżeństwa takimi wzorami nie do osiągnięcia (...) przede wszystkim w serialach, (...)”, K3³⁴]. Z drugiej strony zaś wartość rodziny i małżeństwa są podważane poprzez nagłaśnianie kolejnych afer miłosnych oraz rozwodów znanych osób. Promowany we współczesnych mediach hedonizm, kult zmiany oraz skrajny indywidualizm to także czynniki deprecjonujące rodzinę kojarzoną z pewną stałością i poświęceniem [„Na okładce [gazety] nie są podawane jakieś istotne informacje, tylko, że X się spotyka z Y i że zostawił swoją żonę po 30 latach i dzieci, no to jest, moim zdaniem, dosyć mocny atak na rodzinę i taka chęć pokazania, co to jest małżeństwo? Pf... jest, może nie być”, M3]. Pewną syntezą tych dwóch ujęć jest obraz singla. Ukazywany jako osoba sama, ale nie samotna, jest manifestem, że małżeństwo i rodzina to wartości zbyteczne, bez których osiągnięcie życiowej satysfakcji i sukcesu jest możliwe. Ostatecznie okazuje się jednak, że to nie do końca prawda. Po niezliczonych romansach, przelotnych, niezobowiązujących znajomościach, ów singiel w niezwykle romantycznych i mało realnych okolicznościach spotyka swoją prawdziwą wielką miłość³⁵, którą powinniśmy raczej nazwać „zakochaniem” lub „romantycznymi początkami”³⁶. Niestety, najczęściej w tym momencie kończy się albo film, albo ekranowa „miłość” pozostawiając znów widza z nierealnym, wyidealizowanym obrazem miłości utożsamianej z romantyczną idyllą. Na to zjawisko zwrócili uwagę także respondenci, którzy obraz singla wiążą ze skrajnym indywidualizmem, niechęcią do zobowiązań oraz hedonizmem. Jedna z osób badanych uznała, iż singiel jako „produkt” współczesnych mediów został stworzony w celu pocieszenia osób, które z różnych przyczyn nie mogą znaleźć partnera.

Oprócz mediów, rozumianych przede wszystkim jako telewizja i prasa, respondenci zwrócili także uwagę na nowe media, których szczególnie szybki rozwój nastąpił w ostatnich latach. Zaliczyć tu można przede wszystkim Internet oraz nowoczesne formy rozrywki multimedialnej. Dostrzeżono w nich pewne zagrożenie, które może oddziaływać na rodzinę. Szybka komunikacja wirtualna, liczne urządzenia, które w mgnieniu oka pozwalają nam się połączyć z siecią, albo skorzystać z rozrywki, coraz bardziej wkradają się do naszego codziennego życia i wypełniają pustki w związku i rodzinie, absorbując coraz więcej naszej

³⁴ Symbol *K* oznacza kobietę, *M* oznacza mężczyznę, natomiast numery to rozróżnienie kolejnych respondentów tej samej płci.

³⁵ A. Jaworska *Para, bez pary. Miłość bez miłości. Analiza modeli życia w polskim serialu telewizyjnym...*, dz. cyt., s. 196–199.

³⁶ Zob. B. Wojciszke *Psychologia miłości*, Gdańsk 2009, s. 25.

uwagi, energii i czasu. Respondenci dostrzegli tu niebezpieczeństwo związane z zaniedbywaniem relacji z najbliższymi. Czas spędzany z nimi, bywa poświęcany na obowiązki związane z pracą, które teoretycznie szybko można wykonać dzięki mailom i telefonom [„(...) w domu odpowiada się na maile z pracy (...)”, K1]. Jednak samo fizyczne przebywanie z rodziną nie świadczy o dobrze spożytkowanym czasie. Rozmowa, którą respondenci uznali za jeden z najważniejszych warunków udanego małżeństwa, wypierana jest przez inne formy wspólnego spędzania czasu [„(...) np. dostęp do filmów, właściwie na wyciągnięcie ręki, to powoduje, że mniej się ze sobą rozmawia”, K1]. Sytuacja tego typu może dawać złudzenie budowania wzajemnej relacji, a w rzeczywistości jest jedynie współdzieleniem przestrzeni, byciem „obok” siebie.

W wypowiedziach badanych zauważyć można wyraźną tendencję do poszukiwania niezachwianego, solidnego oparcia w rzeczywistości, dającego poczucie bezpieczeństwa. Niegdyś zapewniane było ono przez rodzinę, która - jak wykazano powyżej - uległa w ostatnich latach znacznym przemianom. Transformacje cywilizacyjne i kulturowe spowodowały rozmycie i niejasność samego rozumienia i definiowania pojęcia rodziny, która przestała pełnić funkcję stabilnej struktury, będącej podstawą trwałego konstruktu społecznego. Płynna nowoczesność, do powstania której przyczynił się w znacznym stopniu rozwój technologiczny, nie jest rzeczywistością sprzyjającą tradycyjnemu modelowi rodziny.

Zakończenie

Nieustanne zmiany to naturalny element społeczeństwa, dzięki któremu możliwy jest jego rozwój. Obecnie zauważa się jednak, iż następują one w niespotykanym dotąd tempie. Przyczyn tego doszukiwać się można w szeregu powiązanych ze sobą czynników kulturowych i cywilizacyjnych. W niniejszym artykule uwytklono jak osiągnięcia cywilizacyjne, w tym szczególnie techniczno-technologiczne, kształtują obraz i życie współczesnej rodziny. Jej obecna postać jest wynikiem różnorodnych przemian społecznych, gospodarczych i technologicznych. Obawy budzi przede wszystkim charakter zmian dotyczących rodziny, której kształt, w obliczu płynnej nowoczesności, staje się niełatwy do uchwycenia. Pomimo znaczących transformacji w wiekach poprzednich, rodzina stanowiła swoistego rodzaju stałą, dającą się opisać strukturę. Dzisiaj, w erze pluralizmu, napotykamy na trudności w podstawowej kwestii, jaką jest stworzenie definicji rodziny i małżeństwa. Znamienny jest fakt znacznej różnorodności nie tylko w jej strukturze zewnętrznej, ale także wewnętrznej, w kształtowaniu której duży

udział biorą współcześnie nowe technologie. Zauważa się, że coś, dzięki czemu ludzie mieli stawać się sobie bliżsi, odsuwa ich od siebie, spłyca relacje lub utrudnia ich rozwój. Podobne refleksje zaprezentowali studenci, którzy wzięli udział w 2013 roku w badaniu dotyczącym obrazu małżeństwa. Zagrożenie dla udanego życia rodzinnego, widzieli oni m. in. w nowych technologiach, które dostarczają nieograniczoną rozrywkę i kontakt z całym światem, często kosztem relacji rodzinnych. Ponadto, przedstawiane w mediach wartości, a także kreowany obraz związków i rodziny, według respondentów, ma negatywny wpływ na postawy zwłaszcza młodych ludzi. To pokazuje jak wielkie znaczenie mają współczesne osiągnięcia cywilizacyjne, które jedynie pozornie nie dotyczą bezpośrednio rodziny. Ogromna odpowiedzialność spoczywa na pedagogach, psychologach, nauczycielach za to, jak przygotowują dzieci, młodzież, dorosłych do korzystania z technologii i mediów, a także na tych, którzy bezpośrednio odpowiadają za propagowane w mediach treści.

Literatura przedmiotu:

- Adamski F., *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*, Kraków 2002.
- Bauman Z., *44 listy ze świata płynnej nowoczesności*, Kraków 2011.
- Bauman Z., D. Lyon, *Płynna inwigilacja. Rozmowy*, Kraków 2013.
- Bauman Z., *Facebook i Twitter wspierają demokrację i prawa człowieka?*, „Nowe Media” 2(4)/2013.
- Beck U., *Społeczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, Warszawa 2004.
- Carr N., *Płytki umysł. Jak Internet wpływa na nasz mózg*, Gliwice 2013.
- Desmurget M., *Teleoślupanie*, Warszawa 2012.
- Duch-Krzyszczek D., *Małżeństwo, seks, prokreacja. Analiza socjologiczna*, Warszawa 1998.
- Giddens A., *Przemiany intymności. Seksualność, miłość i erotyzm we współczesnych społeczeństwach*, Warszawa 2006.
- Jaworska A., *Para, bez pary. Miłość bez miłości. Analiza modeli życia w polskim serialu telewizyjnym*, w: (Roz)czarowanie? Miłość i związki uczuciowe we współczesnym społeczeństwie, W. Muszyński (red.), Toruń 2009.
- Kwak A., *Rodzina w dobie przemian: małżeństwo i kohabitacja*, Warszawa 2005.
- Mistewicz E., *Warto przeczytać: Facebook zabija*, „Nowe Media” 1(3)/2013.
- Morbitzer J., *Edukacja wspierana komputerowo a humanistyczne wartości pedagogiki*, Kraków 2007.
- Nikitorowicz J., *Edukacja regionalna i międzykulturowa*, Warszawa 2009.
- Okoń W., *Nowy słownik pedagogiczny*, Warszawa 2001.

- Plopa M., *Psychologia rodziny: teoria i badania*, Kraków 2005.
- Postman N., *Technopol*, Warszawa 1995.
- Postman N., *W stronę XVIII stulecia*, Warszawa 2001.
- Rubacha K. *Metodologia badań nad edukacją*, Warszawa 2011.
- Siemens G., *Connectivism: A Learning Theory for the Digital Age*, http://www.ingedewaard.net/papers/connectivism/2005_siemens_ALearningTheoryForTheDigitalAge.pdf [dostęp: 11.11.2013 r.].
- Small G., Vorgan G., *iMózg*, Poznań 2011.
- Spitzer M., *Cyfrowa demencja*, Słupsk 2013.
- Tyszką Z., *Rodzina we współczesnym świecie*, Poznań 2003
- Tyszką Z., *System metodologiczny wieloaspektowej integralnej analizy życia rodzinnego*, Poznań 2003.
- Wojciszke B., *Psychologia miłości*, Gdańsk 2009.